



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 maja 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Bednarek (przewodniczący)

SSN Zbigniew Kapiński

SSN Ryszard Witkowski (sprawozdawca)

Protokolant Agnieszka Niewiadomska

przy udziale pełnomocnika Rzecznika Praw Obywatelskich
adw. M. M.

w sprawie R. R.

oskarżonego o popełnienie przestępstwa z art. 212 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w dniu 9 maja 2023 r.,

w Izbie Karnej na rozprawie

kasacji, wniesionej przez Rzecznika Praw Obywatelskich

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 7 grudnia 2020 r., sygn. akt IV Ka 275/20

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego Szczecin - Prawobrzeże i Zachód

w Szczecinie

z dnia 11 grudnia 2019 r., sygn. akt V K 214/17,

1. uchyla zaskarżony wyrok w całości oraz wyrok Sądu Rejonowego Szczecin – Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie w zakresie rozstrzygnięć zawartych w pkt II, III i IV wyroku i oskarżonego R. R. uniewinnia od popełnienia przypisanego czynu z art. 212 § 1 k.k.

2. kosztami sądowymi postępowania w sprawie obciąża oskarżyciela prywatnego, zaś w zakresie kasacji wniesionej przez Rzecznika Praw Obywatelskich wydatkami obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

R. R. został oskarżony prywatnym aktem oskarżenia o to, że:

1. w dniu 21 lutego 2017 r. w C. w wiadomości e-mail kierowanej do Biura P. SA pomówił M. S. o takie postępowanie, które mogło narazić go na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska poprzez użycie wobec niego słów „M. S. już dwukrotnie wyłączał się z postępowań rady (tudzież podejmowanych decyzji) dotyczących G. z powodu konfliktu interesów. Chodzi m.in. o decyzje podatkowe”, który to zarzut jest nieprawdziwy, tj. o czyn z art. 212 § 1 k.k.
2. w dniu 21 lutego 2017 r. w C. w wiadomości e-mail kierowanej do Biura P. SA pomówił M. S. o takie postępowanie, które mogło narazić go na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska poprzez użycie wobec niego słów „od dawna w G. burmistrzowi zarzuca się działanie na szkodę gminy w związku z porozumieniami podatkowymi pomiędzy spółką a gminą”, który to zarzut jest nieprawdziwy, tj. o czyn z art. 212 § 1 k.k.
3. w dniu 21 lutego 2017 r. w C. w wiadomości e-mail kierowanej do Biura P. SA pomówił M. S. o takie postępowanie, które mogło narazić go na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska poprzez użycie wobec niego słów „burmistrz odstąpił od roszczeń związanych z odszkodowaniem za nieterminowe położenie ciepłociągu w ulicy [...] w G. Tym samym naraził Gminę na spore straty finansowe, coraz częściej mówi się o tym, że nie da się łączyć funkcji członka Rady Nadzorczej z funkcją burmistrza, bo albo się działa na szkodę P., albo na szkodę gminy - nie da się grać na dwa fronty”, który to zarzut jest nieprawdziwy - tj. o czyn z art. 212 § 1 k.k.

Sąd Rejonowy Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie wyrokiem z 11 grudnia 2019 r. sygn. akt V K 214/17, uniewinnił oskarżonego od popełnienia czynu zarzuconego mu w pkt. 1 prywatnego aktu oskarżenia. Jednocześnie uznał go winnym tego, że w dniu 21 lutego 2017 r. w wiadomości e-mail kierowanej do Biura P. SA pomówił M. S. o takie postępowanie, które może narazić go na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska poprzez użycie wobec niego słów „od dawna w G. burmistrzowi zarzuca się działanie na szkodę gminy w związku z porozumieniami podatkowymi pomiędzy spółką a gminą” oraz: „burmistrz odstąpił od roszczeń związanych z odszkodowaniem za nieterminowe położenie ciepłociągu w ulicy Ł. w G. Tym samym naraził Gminę na spore straty finansowe, coraz częściej mówi się o tym, że nie da się łączyć funkcji członka Rady Nadzorczej z funkcją burmistrza, bo albo się działa na szkodę P., albo na szkodę gminy - nie da się grać na dwa fronty”, tj. czynu z art. 212 § 1 k.k. i za ten czyn wymierzył mu karę grzywny w rozmiarze 100 stawek dziennych, ustalając wysokość dziennej stawki na 10 złotych.

Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z 7 grudnia 2020 r. sygn. akt IV Ka 275/20, uchylił wyrok sądu pierwszej instancji w zakresie pkt. 1, wskazując w opisie czynu, że miał on miejsce w S., a pomówienie mogło narazić M.S. na utratę zaufania potrzebnego dla wykonywania funkcji członka Rady Nadzorczej P. S.A. w W., zaś na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 1 § 2 k.k., postępowanie karne wobec R. R. o ten czyn umorzył, uznając, że jego społeczna szkodliwość była znikoma.

Jednocześnie Sąd Okręgowy uznał R. R. za sprawcę czynu polegającego na tym, że w dniu 21 lutego 2017 r. w S., działając umyślnie z zamiarem ewentualnym w wiadomości e-mail, kierowanej do Biura P. S.A. w W. pomówił M. S. o takie postępowanie, które mogło narazić go na utratę zaufania potrzebnego do danego stanowiska - członka Rady Nadzorczej P., poprzez użycie słów „od dawna w G. burmistrzowi zarzuca się działanie na szkodę gminy w związku z porozumieniami podatkowymi pomiędzy spółką a gminą” oraz „burmistrz odstąpił od roszczeń związanych z odszkodowaniem za nieterminowe położenie ciepłociągu w ulicy [...] w G. Tym samym naraził gminę na spore straty finansowe...” tj. czynu z art. 212 § 1 k.k. i na podstawie art. 66 § 1 k.k., art. 67 § 1 k.k. postępowanie karne wobec oskarżonego warunkowo umorzył na okres próby 1 roku, zobowiązując

oskarżonego, na podstawie art. 67 § 3 k.k. w zw. z art. 72 § 1 pkt 2 k.k., do przeproszenia pokrzywdzonego poprzez przesłanie w terminie jednego miesiąca na adres M. S., listem poleconym przeprosin o określonej w wyroku treści. W pozostałym zakresie wyrok Sądu I instancji został utrzymany w mocy. Jednocześnie zasądzone od oskarżonego na rzecz oskarżyciela prywatnego koszty procesu w całości i wymierzono mu 100 zł opłaty za obie instancje.

Kasację od powyższego wyroku wniósł Rzecznik Praw Obywatelskich, zaskarżając go w całości na korzyść skazanego i zarzucając obrazę prawa materialnego, mianowicie art. 212 § 1 k.k. w związku z art. 10 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (Dz. U. z 1993 r. nr 61, poz. 284), polegającą na uznaniu, że przypisany oskarżonemu czyn wyczerpywał ustawowe znamiona tego przestępstwa, wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie i utrzymanego nim w części w mocy wyroku Sądu Rejonowego Szczecin-Prąwobrzeże i Zachód w Szczecinie oraz o uniewinnienie R. R. od popełnienia zarzucanych mu czynów.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się zasadna, z przyczyn wskazanych poniżej.

Na wstępie należy przypomnieć, iż gwarantowana w art. 212 k.k. ochrona dóbr osobistych jest realizacją obowiązku państwa w zakresie stworzenia podstaw dla zapewnienia bezpieczeństwa wartościom istotnym dla poszczególnych jednostek i grup społecznych, w różnych jego aspektach, zwłaszcza tych wynikających wprost z Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., która gwarantując wolności i prawa człowieka i obywatela oraz bezpieczeństwo obywateli (art. 5), przyjmuje zasadę, że godność człowieka jest nienaruszalna (art. 30). Normy konstytucyjne mają w tym zakresie oparcie w systemie reguł prawa międzynarodowego: Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka z 10 grudnia 1948 r. (art. 12); Międzynarodowym Pakcie Praw Obywatelskich i Politycznych z 16 grudnia 1966 r. (art. 16); Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z 4 listopada 1950 r. (art. 8). Postanowienia dotyczące ochrony dóbr osobistych jednostki zawiera również Kodeks cywilny (art. 23 i art. 24), wymieniając w katalogu

tych dóbr m.in. cześć. Odpowiedzialność karna za zniesławienie przewidziana w art. 212 k.k. stanowi wzmocnienie ochrony konstytucyjnej i cywilnoprawnej. Przewiduje on odpowiedzialność karną za pomówienie innej osoby o takie postępowania, które mogą poniżyć ją w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego na danym stanowisku, w zawodzie lub rodzaju działalności. Przedmiotem ochrony tego przepisu jest zatem cześć i godność osoby pomawianej o postępowanie lub właściwości, które są sprzeczne z prawem, z zasadami etyki, w tym etyki zawodowej oraz chociażby o brak kompetencji lub zdolności do wykonywania danego zawodu. Innymi słowy, przedmiotem ochrony tego przepisu jest cześć każdej jednostki rozumiana jako jej dobre imię i uznanie należne w odbiorze innych ludzi. W § 2 tegoż przepisu przewidziano surowszą odpowiedzialność, jeśli wskazanego wyżej czynu sprawca dopuścił się za pomocą środków masowego przekazu. Fakt takiego działania jest elementem kwalifikującym. Odpowiedzialność za dokonanie zniesławienia medialnego ponosi co do zasady autor [postanowienie Sądu Najwyższego (dalej SN) z 30 sierpnia 2001 r. sygn. akt V KKN 118/99, OSNKW 2001, nr 11-12, poz. 99]. Jednocześnie w przepisie art. 213 § 2 k.k. rozstrzygnięto, iż nie popełnia przestępstwa określonego w art. 212 § 1 lub 2 k.k., kto publicznie podnosi lub rozgłasza prawdziwy zarzut służący obronie społecznie uzasadnionego interesu; jeżeli zarzut dotyczy życia prywatnego lub rodzinnego, dowód prawdy może być przeprowadzony tylko wtedy, gdy zarzut ma zapobiec zagrożeniu życia lub zdrowia człowieka albo demoralizacji małoletniego. Art. 212 k.k. stanowi w systemie tej ochrony wyjątek dedykowany tym sytuacjom, dla których ochrona przewidziana w prawie cywilnym ze względu na drastyczność ingerencji w chronione dobro jest niewystarczająca (zob. szerzej na ten temat: J. Piórkowska - Flieger, Odpowiedzialność karna za przestępstwo z niesławienia (art. 212 k.k.), (w:) Przepisy przeciwko czci i nietykalności cielesnej, pod red. M. Mozgawy, Warszawa 2013, s. 119-144). Ta wyjątkowość środków karnych wynika z ich natury, a przede wszystkim związanej z ich stosowaniem dolegliwości, przejawia się w ograniczeniu ich stosowania do wskazanych wyżej sytuacji. I choć już samo wyodrębnienie budzi kontrowersje, którym towarzyszą postulaty ograniczenia ochrony do instytucji prawa cywilnego, to realność zagrożenia, a zwłaszcza częstotliwość występowania w praktyce wspomnianych sytuacji

przesądza o niezbędności utrzymania także ochrony prawnokarnej. Tak więc, choć działanie w obronie uzasadnionego interesu może uwolnić od odpowiedzialności karnej – nie oznacza to wszakże zawsze zwolnienia od odpowiedzialności cywilnej za naruszenie dóbr osobistych. Można zatem przyjąć, że podstawowe zadania w zakresie zapewnienia nienaruszalności dóbr osobistych człowieka mają do spełnienia regulacje ze sfery prawa cywilnego.

Systematyka konstytucyjna i wynikający z niej brak uprzywilejowania żadnej wartości, znajduje odzwierciedlenie w konstrukcji art. 212 k.k., który nie przewiduje żadnej relatywizacji ani w ochronie, ani wyłączeniu odpowiedzialności karnej, choć na gruncie zakresowym tego przepisu ścierają się dwie konstytucyjne wartości, prawo do ochrony dobrego imienia i godności człowieka z prawem do swobody wypowiedzi. W żadnym wypadku nie świadczy o takim uprzywilejowaniu objęcie ochroną przewidzianą w tym przepisie godności każdego człowieka przed poniżaniem, gdyż nie ma ona charakteru absolutnego. Relacja pomiędzy wolnością wypowiedzi i prawem do uzyskania informacji a granicami dozwolonej krytyki wyznaczonymi przez art. 212 k.k. jest nie tylko źródłem wspomnianej kontrowersji dotyczącej wyodrębnienia przestępstwa zniesławienia w prawie karnym, ale i interpretacji jego ustawowych znamion.

W procesie wykładni przepisu art. 212 k.k., z chwilą wprowadzenia do krajowego systemu prawa Europejskiej Konwencji Praw Człowieka (dalej EKPCz), niebagatelną rolę odgrywa art. 10 Konwencji, wraz z orzecznictwem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Wprowadzane w ten sposób modyfikacje w podmiotowo-przedmiotowym modelu ochrony karnoprawnej zapewnianej przez art. 212 k.k. muszą bowiem być uwzględniane w praktyce stosowania prawa, stosownie do mechanizmu kolizyjnego z art. 91 ust. 2 Konstytucji RP (por. także L. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne*, Warszawa 2000, s. 148; pod red. Z. Witkowskiego, *Prawo konstytucyjne*, Toruń 2006, s. 141; P. Grzegorzczak, *Skutki wyroków ETPCz w krajowym porządku prawnym*, *Przegląd Sądowy* 2006, nr 6, s. 7 i wskazana tam literatura). Dla potrzeb niniejszego postępowania wystarczające jest wskazanie, iż modyfikacje te sprowadzają się do znaczącego zmniejszenia ochrony publicznej sfery działalności polityków, kosztem zwiększenia prawa do ich krytyki. Znajduje to

uzasadnienie w tym, iż działanie tych osób wywiera znaczący wpływ na kształtowanie „życia publicznego”, co stanowi podstawę usprawiedliwionego zainteresowania społeczeństwa i związanego z nim prawa do uzyskania informacji. Podejmując działalność publiczną w sposób nieunikniony, a zarazem świadomy i dobrowolny, wystawiają się na kontrolę i reakcję ze strony opinii publicznej. Z tego też względu muszą wykazać większy stopień tolerancji, nawet wobec szczególnie ostrych ataków skierowanych przeciwko nim. Tego wymaga w szczególności prawo do otwartej i nieskrępowanej debaty publicznej, stanowiące jedną z podstawowych wartości państwa demokratycznego (przykładowo wyrok: z 8 lipca 1986 r. Lingens przeciwko Austrii, skarga nr 9815/82 § 42; z 14 października 2014 r. Stankiewicz i inni przeciwko Polsce, skarga nr 48723/07, § 69). Z tych też względów, na gruncie art. 10 ust. 2 EKPCz istnieje bardzo niewielkie pole do ograniczania debaty w kwestiach pozostających w zainteresowaniu publicznym, w szczególności w odniesieniu do działalności prasowej [wyrok z 29 marca 2016 r. Bédat przeciwko Szwajcarii (Wielka Izba), skarga nr 56925/08, § 49 oraz z 17 maja 2016 r. Karácsony i Inni przeciwko Węgrom (Wielka Izba), skarga nr 42461/13 i 44357/13, § 144; z 8 lipca 1999 r. Sürek przeciwko Turcji (nr 1) (Wielka Izba), skarga nr 26682/95, § 61; z 3 listopada 2015 r. Stankiewicz i Inni przeciwko Polsce, skarga nr 48053/11, § 34; Falzon (supra) § 58].

Powyższe stanowisko Europejskiego Trybunału Praw Człowieka znalazło wyraz w rezygnacji wobec dziennikarzy z rygoru prawdziwości informacji jako kryterium, warunkując wyłączenie bezprawności czynu. Uzasadnieniem tego stanowiska jest pogląd, iż nie da się zaakceptować sytuacji, w której dziennikarz może formułować krytyczne oceny wyłącznie pod warunkiem, że wykaże ich prawdziwość. Niweczyłoby to wynikającą z jawności życia publicznego konieczność kontroli społecznej sposobu wykonywania powierzonego tym osobom mandatu do sprawowania władzy politycznej (wyrok ETPCz z 14 października 2008 ws. Petrina vs. Romania, (78060/01)). W związku z tym w zakresie ochrony dóbr osobistych polityków w stosunku do dziennikarzy nie stosuje się rygoru prawdziwości informacji zawartych w wypowiedzi zniesławiającej, która co do zasady uchyla zarzut zniesławienia (art. 213 k.k.). Wynika to z doniosłości społecznej roli tego zawodu oraz szczególnych warunków jego wykonywania, w których - z natury rzeczy - zdobycie niebudzących wątpliwości dowodów na poparcie formułowanych w materiale

prasowym twierdzeń jest bardzo często zwyczajnie niemożliwe. Dziennikarze wszak nie dysponują takim aparatem pomocniczym i środkami jak organy państwa, które to organy oraz ich funkcjonariuszy z kolei muszą kontrolować, a więc bez pewnej ulgi w zakresie ekskulpacji staliby na pozycji niemalże niepozwalającej na wykonywanie zawodu i spełnianie związanej z nim społecznej misji. Takie też stanowisko co do wymogu przedstawienia przez dziennikarza dowodu prawdy prezentuje w swym orzecznictwie konsekwentnie Europejski Trybunał Praw Człowieka, chroniąc w ten sposób prawo swobody wypowiedzi, o ile dziennikarz działa w dobrej wierze, a opisywane przezeń sprawy pozostają w obszarze zainteresowania opinii publicznej. Kryterium prawdy albo fałszu, jako - co do zasady - podstawowe dla oceny zniesławienia, ustępuje w tych wypadkach miejsca rzetelności i dobrej wierze dziennikarza oraz temu, czy konkretna publikacja zmierza do ochrony interesu publicznego (postanowienie SN z 25 września 2017 r. sygn. akt II KK 147/17).

Z punktu widzenia istoty społeczeństwa demokratycznego, w którym wolność wypowiedzi ma charakter fundamentalny, bezwzględne egzekwowanie ochrony interesów jednostki, wynikającej z art. 212 § 1 k.k. oraz uznanie, że osoby pomawiane mają absolutne i niepodlegające ograniczeniom prawo do ochrony ze strony państwa, które reagować ma na pomówienia za pomocą prawa karnego, byłoby niezasadne. Nie jest oczywiście możliwe określenie dla wszystkich przypadków miejsca, w którym będzie dochodziło do styku obu wspomnianych dóbr. Po stronie podmiotu oczekującego gwarancji w art. 212 k.k. miejsce to będzie uzależnione przede wszystkim od pełnionej przezeń roli społecznej, prowadzonej działalności, zwłaszcza od tego, czy działalność ta ma charakter publiczny oraz jak szerokiego kręgu podmiotów dotyczy, natomiast po stronie dziennikarza - przede wszystkim od celu publikacji oraz wypełnienia obowiązków świadczących o rzetelności zawodowej. W związku z tym wskazana w art. 212 k.k. ochrona pozostawać powinna w równowadze z koniecznością ochrony innych wartości, in concreto prawa do swobody wypowiedzi i prawa do krytyki (postanowienie SN z 5 czerwca 2013 r. sygn. akt III KK 387/12).

Wszystkie wskazane ograniczenia wynikające z przywołanego orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka mają niewątpliwie zastosowania

w przedmiotowej sprawie, gdyż wartościowane przez pryzmat znamion przestępstwa z art. 212 k.k. zachowanie dziennikarza dotyczy działalności czynnego polityka - burmistrza miasta, jakim jest G., co przesądza, iż korzysta z najsłabszej ochrony. Poza wszelkim sporem pozostaje, że jego działalność pozostaje w zainteresowaniu społeczności lokalnej, szczególnie w kwestiach społecznie doniosłych, wzbudzających określone kontrowersje. Z pewnością do takich należą te na styku wykonywania obowiązków burmistrza G., którym został w 2014 r. oraz członka rady nadzorczej P. S.A. w W. (dalej P. S.A.), którym został w dniu 1 marca 2016 r. Co oczywiste dotyczą one działań służbowych burmistrza G. dotyczących przede wszystkim podmiotów wchodzących w skład wskazanej grupy kapitałowej, w szczególności tych, w których pełnił on funkcje przed objęciem urzędu oraz powołaniem w skład rady nadzorczej. Chodzi przede wszystkim o te dotyczące P. sp. z o.o. w G., powiązanej kapitałowo z P. S.A. za pośrednictwem P.1 S.A., gdzie zasiadał w radzie nadzorczej w latach 1996–1998 oraz P.2 S.A., gdzie w latach 2006–2010 pełnił funkcji członka zarządu, zarządzanej przez P.3 S.A. Zrozumiałym pozostaje zatem zainteresowanie społeczności lokalnej tym, czy kwestionowane decyzje władz G. podejmowane były bez związku z objęciem przez M. S. – burmistrza miasta, funkcji we władzach wskazanej spółki oraz w ogóle, czy brał w nich udział. W takiej sytuacji wątpliwości co do sposobu sprawowania władzy, w tym podejmowania decyzji finansowych - w przedmiocie danin i kar umownych podejmowane - w interesie Miasta i Gminy G. Nie bez znaczenia w związku z tym pozostawała również informacja negatywna o powstrzymaniu się od działań w interesie i na rzecz samorządowej jednostki administracji terenowej, mieszczących się w kompetencjach organu zarządzającego. Sam fakt wyłączenia się był zresztą dowodem na realność konfliktu interesów i jednocześnie uzasadnieniem rzeczonych wątpliwości podniesionych w publikacji internetowej pt. *„L. ma 1023 podpisy i odpowiada burmistrzowi”*. Podkreślenia wymaga, iż na sformułowane w tej publikacji burmistrz nie udzielił żadnej odpowiedzi ani w formie skierowanej bezpośrednio do dziennikarza, ani chociażby komunikatu na stronie internetowej urzędu miasta.

Wobec takiego zachowania urzędującego burmistrza nie może budzić zaskoczenia ponowienie pytań przez innego dziennikarza w bardziej sugestywnej formie – w tym wypadku R. R. ani skierowanie ich do Biura Prasowego podmiotu,

który uznał za kompetentny do udzielenia żądanych informacji. Oczywiście, forma i sposób redakcji treści kwestionowanych e-maili mogą budzić zastrzeżenia.

Sąd *ad quem* w subsumpcji stanu faktycznego pod przepis art. 212 k.k. nie zastosował standardów europejskich. Doprowadziło to do błędnej oceny co do wypełnienia znamion tego czynu oraz jego bezprawności i w konsekwencji naruszenia art. 10 Konwencji.

W pierwszej kolejności, w związku z zarzutem kasacyjnym, podnieść należy, iż kwestionowane zachowanie dziennikarza pozbawione było zdolności wywołania potencjalnego zagrożenia dla chronionego przepisem art. 212 k.k. dobra prawnego. Potencjału narażenia M. S. na utratę zaufania potrzebnego do pełnienia funkcji członka rady nadzorczej, nie miał sposób sformułowania pytań z kwestionowanymi pod względem prawdziwości insynuacjami. Ich adresatem był bowiem ściśle reglamentowany krąg osób, dla których informacje te były dostępne, a insynuacje dotyczyły znanego organom P. S.A. zagadnienia, albowiem diagnostyka ryzyka wystąpienia konfliktu interesów należy do podstawowych obowiązków Walnego Zgromadzenia w procesie rekrutacji do władz każdej spółki prawa handlowego. Możliwość wystąpienia takiej sytuacji była nie tylko przewidywana, co - zgodnie z doświadczeniem życiowym - spodziewana, a zatem akceptowana. Poza tym weryfikacja prawdziwości informacji nie nastroczała najmniejszych problemów i to bez względu na to, do którego z 58 podmiotów zależnych od Centrum Korporacyjnego zapytanie zostałoby skierowane. Notabene taką też konstatację poczynił sąd *ad quem*, ale wykorzystał ją nie do oceny potencjału ich niebezpieczeństwa, lecz do wyznaczenia stopnia karygodności obu czynów. Jednocześnie, co wymaga podkreślenia, sąd ten mimo wszystko przyjął, iż dziennikarz działał w dobrej wierze i w interesie lokalnej społeczności. Takie okoliczności zdarzenia nie uzasadniają przyjęcia, iż dziennikarz zniestrawił pokrzywdzonego, działając z zamiarem ewentualnym. Wymaganej w tym wypadku zgody nie można jednak domniemywać czy się domyślać (zob. wyrok SN z 6 lutego 1973 r. sygn. akt V KRN 569/72). Taki charakter ma uznanie za jej przejaw nieudolnej, ale jednak próby wyjaśnienia wątpliwości w drodze zadania kwestionowanych pytań. Treść pytań i kontekst sytuacyjny w konfrontacji z całością

zgromadzonego materiału dowodowego jednoznacznie wskazuje, iż zamiarem dziennikarza było pozyskanie informacji z innego źródła niż Urząd Miasta i Gminy G., a jego celem wyjaśnienie nurtujących społeczność lokalną wątpliwości, co potwierdza pośrednio zaangażowanie w wyjaśnienia sprawy Centralnego Biura Antykorupcyjnego.

Przechodząc do zagadnienia bezprawności, nie sposób nie zauważyć, iż także i w tym przypadku sąd *ad quem* kompletnie zignorował orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, co odnosi się nie tylko do znaczenia kryterium prawdziwości informacji dla oceny bezprawności czynu, ale także jego znaczenia analizowanego w ramach przesłanek wyłączających bezprawność naruszenia (działanie w ramach porządku prawnego lub w obronie społecznie uzasadnionego interesu). Dla oceny spełnienia wymogu staranności i rzetelności działań dziennikarza znaczenie będzie miało nie tylko prowokacyjne zachowanie burmistrza, którego odmowa udzielenia żądanej informacji - za taką należy uznać odesłanie do dokumentów, które nie były ogólnie dostępne, przy jednoczesnym odwołaniu się do tajemnicy skarbowej – wykreowała sporną sytuację, ale także standardy rzetelności dziennikarskiej, wypracowane w praktyce mainstreamowych przedstawicieli zawodu.

Uwzględnienie standardów europejskich w tej materii, prowadzi to do konstatacji, iż w zaistniałym stanie rzeczy nie można mieć zastrzeżeń do jego rzetelności, którą należy uznać za adekwatną do pozycji zawodowej dziennikarza lokalnego medium internetowego. Nie limituje ona jednak ochrony wolności wypowiedzi, która przysługuje w pełnym wymiarze każdej osobie, która realizuje zadania mediów publicznych i spełnia analogiczne funkcje dla debaty publicznej i kontroli społecznej – także bloggerów czy internetowych komentatorów, nie wyłączając tzw. publicznych stróżów (public watchdog) (wyroki w sprawach: z 21 lipca 2015 r. Satakunnan Markkinapörssi Oy i Satamedia Oy przeciwko Finlandii (Wielka Izba), skarga nr 931/13, § 126; Bédat (supra) § 51; Axel Springer AG przeciwko Niemcom (Wielka Izba), (supra) § 79; wyrok z 26 listopada 1991 The Sunday Times przeciwko Zjednoczonemu Królestwu (nr 2), skarga nr 13166/87, § 50; z 20maja 1999 r. Bladet Tromsø i Stensaas przeciwko Norwegii (Wielka Izba),

skarga nr 21980/93 § 59 i 62; z 17 grudnia 2004 Pedersen i Baadsgaard przeciwko Danii (Wielka Izba), skarga nr 49017/99, §71). Ponieważ w odniesieniu do tej grupy podmiotów należyta staranność i działanie w dobrej wierze są okolicznościami wystarczającymi do wyłączenia bezprawności działania bez konieczności wykazania, że postawione zarzuty były prawdziwe [przykładowo wyroki: z 28 września 1999 Dalban v. Rumunia (Wielka Izba) skarga nr 28114/95, oraz Bladet Tronipo A/S i Stensaas (supra)], kwestionowane twierdzenia oskarżonego lokują się w granicach prawa do swobodnej wypowiedzi i dozwolonej krytyki.

Przedstawione wywody deprecjonują konieczność ingerencji w ramach tego postępowania prawa karnego w sferę dóbr osobistych, a w tym stosowanie środków karnych, co dotyczy zarówno warunkowego umorzenia, jak i umorzenia z powodu znikomego stopnia społecznej szkodliwości czynu. Stwierdzenie na tym etapie postępowania przesłanki z art. 17 § 2 k.k., determinującej wydanie wyroku uniewinniającego, pozbawia zaskarżone rozstrzygnięcie waloru proporcjonalności, a przez to słuszności i sprawiedliwości. Jednocześnie wskazuje na adekwatność zastosowania ochrony przewidzianej przez prawo cywilne.

Zważywszy powyższe tudzież zasadnicze znaczenie, jakie dla demokratycznego państwa prawnego ma zapewnienie właściwych warunków wolności wypowiedzi na temat osób publicznych, Sąd Najwyższy uchylił wyrok Sądu Okręgowego w S. w całości oraz poprzedzający go wyrok Sądu Rejonowego w S., akceptując jedynie, pomimo jego mankamentów, merytoryczny sposób rozstrzygnięcia z jego pkt. 1. części stanowiącej, i uniewinnił R. R. od zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 212 § 1 k.k. Takie rozstrzygnięcie znajduje uzasadnienie w nakazie uczciwego sądenia i wynikającej z art. 2 Konstytucji zasadzie sprawiedliwości społecznej, która nie pozwala na to, by w obrocie prawnym pozostało orzeczenie w sposób jawny z zasadami demokratycznego państwa prawa sprzeczne.

Na koniec zasygnalizować należy, iż w tego rodzaju sprawach, do których należą przypadki stwierdzenia skazania za zachowanie, które nie wyczerpuje znamion przestępstwa (por. wyrok SN z 27 października 2006 r. sygn. akt III KK

299/06, OSNwSK 2006/1, s. 2059), Sąd Najwyższy dopuszcza możliwość uchylenie orzeczenia, nawet w razie niepodniesienia w zarzucie kasacyjnym rażącego naruszenia prawa (zob. wyrok SN z 9 października 2001 r. sygn. akt IV KKN 328/97, OSNKW 2002/3–4). Choć więc dokonując kontroli słuszności wyroku pod względem prawnym, sąd kasacyjny nie może dokonywać ponownej oceny dowodów i na podstawie własnej oceny kontrolować poprawność dokonanych w niej ustaleń faktycznych to jednak może stwierdzić, iż ustalenia faktyczne dokonane zostały z tak rażącym pogwałceniem reguł oceny dowodów, że z tego powodu właśnie zaskarżone orzeczenie jest sprzeczne z zasadami praworządnego procesu karnego (zob. wyrok SN z 2 marca 2005 r. sygn. akt II KK 225/04, OSNwSK 2005/1/477).

Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów sądowych znajduje uzasadnienie w treści art. 628 k.p.k., art. 632 pkt 1 k.p.k. i art. 637a k.p.k.